GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **Nr. 100.** 2. Września 1829.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług doniesień pism Angielskich wyszło w Mexyku pod d. 22. Maja r. b. rozporządzenie przez Guerrero podpisane, zakazujące przywóz wielu artykułów handlu pod karą konfiskaty. Między temi zakazanemi towarami wyrażone są: wszystkie gatunki lnianych i bawełnianych fabrykatów, krótkie żelazne na potrzeb domową używane wyroby i t. p.

Angielskie Dzienniki donoszą z Rio-Janeiro pod d. 28. Maja: »Przed kilku dniami przybył tu statek Duński z Plymouth ze 184 Portugalskimi emigrantami, po większéj części Oficerami. Zrządziło to niejakie poruszenie między Brazylijanami, którzy całą sprawę Portugalską uważają z pewną nieufnością. Nowi przybysze byli z tego powodu ozięble przyjęci, późniéj otworzono dla nich składkę, na któréj czele był Cesarz, następnie staranie o nich poruczono P. Miranda, Inspektorowi osadników.«

Portugalija.

— *Z Lizbony d* 19. *Lipca.* —

Przybyły tutaj z Anglii dwa okręty z zapasami dla arsenału Dom Miguela, a batalijon 4go pułku piechoty otrzymał rozkaz być w gotowości do wzmocnienia wyprawy do St. Miguel, zkąd Pułkownik Pinto był przybył.

Do wykazu Junty handlowéj wpisano 50 fabryk nie będących w stanie dalszego prowadzenia swoich robót.

Emigracyja z Lizbony i Porto do Brazylii nadzwyczaj jest mocna. Okręty do Brazylii nie biorą z sobą żadnego ładunku, tylko sól i ludzi, najwięcéj rzemieślników.

Okręt Angielski z Modeny do Liverpool płynący został burzą zapędzony do St. Miguel. O dwadzieścia kilka mil od téj wyspy spotkał eskadrę Migueloswską, która, osobliwie okręt Jan VI, tak została burzą uszkodzona, iż nic przeciw Terceirze nie będzie mogła przedsięwziąć, dokąd swojéj szkody nie naprawi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

P. O'Connell znowu na członka Parlamentu za Hrabstwo Clare obrany został. Nacisk ludu przy tym wyborze był nadzwyczajny; parkany zrywano, stoły wywracano, ludzi z siedzeń piérwéj zajętych, strącano, a herolda publicznego z jego placu zepchnięto. Gdy już cały plac ludem był napełniony, ściągnął P. O'Gorman Mahon powszechną uwagę na siebie; bo w prawdziwem słowa znaczeniu po głowach ściśnionego ludu, ozdobiony zieloną wstęgą i medalem orderu oswobodzenia, szedł na trybunę. Nad Szerif, uwiadomił zgromadzenie, iż chodzi o obranie reprezentanta Hrabstwa. Natychmiast napełniło się powietrze nazwiskiem O'Connella z okrzykiem do grzmotu podobnym. Potém pytał P. O'Gorman Mahon, czyli nie masz drugiego kandydata? Lecz krzyk powstał znowu: »O'Connell! nie inny jak O'Connell!« P. O'Gorman Mahon żałował w swojéj mowie, iż emancypacyja tak wiele kosztuje, prosił, aby P. O'Connella jednogłośnie na reprezentanta nie tylko za Clare, ale za całą Irlandyję obrano. »Gdyby zaś«, tém zakończył swoję mowę, »zdawało się narodowi potrzebném, wybrać jeszcze jednego przyjaciela wolności, więc proszę o mnie pamiętać.« (Śmiech.) Major M'Namara powiedział, że ón ten wybór uważa raczéj jako modyfikacyję poprzedniczego i jako uskuteczniony przez tych samych wyborców, tylko nie pod imieniem »poczciwych Czterdziesto-szyllingowych.« Gdy nakoniec po trzechkrotném ogłoszeniu przez herolda P. O'Connella jedynym kandydatem, żaden przeciwny głos się nie odezwał, przeszło uniesienie wszelkie granice i powstał okrzyk tryjumfu wszelkie opisanie przechodzący. Mowa podziękowania P. O'Connella, którą miał po ogłoszeniu go przez Szeryfa wybranym reprezentantem, trwała 2 godziny. Treść jéj była: »Żaden jeszcze katolik dobrodziejstwa emancypacyi nie uczuł. Własne doświadczenie w Parlamencie nauczyło go wstydzić się, iż do stanu prawników należy, widząc, jak ten stan od przemocy jest poniżony. Jednak chlubi się tém, iż P. Brougham, najpierwszy z prawników Angielskich, jako mąż i dyplomatyk wiernie go wspierał. Że nie będzie 14 dni w Izbie, aby nie starał się o odmianę w téj części bilu »Relief«, który Lordowi Namiestnikowi Irlandyi tyle nieprzyzwoitéj władzy udziela; że daléj ganić będzie jak najmocniéj wyłączenie wyborców o 40 szyllingach. Podczas gdy małe kupy przekupnych Angielskich wyborców

(Pennyn, East Reatford) oszczędzono, wydarto prawa 250,000 mężów, którzy się nieprzekupnymi okazali. Obiecał także powstać przeciw niepolitycznej zasadzie, unii, — i dodał, że wyłączenie wyborców, jako unii przeciwne, za pomyślny wypadek uważać należy. Skarzył się także na powolność, z jaką proklamacyja Lorda Namiestnika wyszła; że ón tygodniem przed d. 12tym powiedział Lordowi Gower, Sekretarzowi, iż bez przyzwoitych środków, dzień 12ty, 60 ludzi życia pozbawi, a przecież nic nie uczyniono, aż nieszczęście w istocie się stało. Podniesie także głos swój na prawa przeciw Jezuitom i Mnichom, gdyż krew się burzy na niesprawiedliwości, z jaką postępuje bil »Relief« z tą oświeconą i liberalną cześcią towarzystwa.«— Podróż P. O'Connella do Ennis była wjazdem tryjumfalnym; po okolicznych górach paliły się ognie, a żadna chata nie została nieoświecona.

Jak mówią, P. O'Connell, nim się uda do Dublinu, stanie pierwéj przed sądem, dla poparcia skargi przeciw zabójcom swoich niedawno pozabijanych współbraci, lubo już rząd Jeneralnemu Adwokatowi zalecił czuwanie nad ścisłem wykonaniem prawa. — Gdy podczas jego drogi Sędzia pokoju w jednem miasteczku, pod pozorem obawy o spokojność publiczną, policyją i wojskiem otaczającemu go ludowi wejścia wzbronił, okrążył miasteczko dobrowolnie, lecz urzędnika jego przed wyższą władzą oskarżył. — Tygodniem przed wyborem Parlamentowym w Clare, udał się znaczny oddział wojska w pochód do Ennis; a oddział artyleryi z 2 działami posłano tamże z osady w Limerick. Lecz lud zachował się spokojnie, a spragnione Gazety muszą próżne grządki swoich kolumn podlewać długiemi przy téj okoliczności mianemi mowami.

Kilka Angielskich Dzienników umieściło pismo z Hobart Town w kraju Van Diemen, które tę część ziemi wystawia w bardzo korzystnem świetle. Między innemi mówi: »Jeżeli weźmiemy razem klimat Włoch, górzystość Walii i żyżność Anglii, natenczas będziemy mieli wyobrażenie o kraju Van Diemen. Owoców i innych płodów znajduje się do zbytku; nie bywa tu bowiem żadnej zimy, chyba gdybyśmy chcieli dać to nazwisko dżdżystym i wietrznym miesiącom, jakiemi są Czerwiec i Lipiec. Oprócz tego owoce, zboże i inne rośliny mają przyjemniejszy smak i udają się daleko lepiej, jak w Anglii. Nadzwyczajna żyżność rozciąga się nie tylko do roślin, ale oraz do zwierząt. Bydło, które pierwsi osadnicy przyprowadzili, tak się już rozmnożyło, że owcom i innym domowym zwierzętom dozwalają samym biegać w górach, gdzie nie potrzebują długo szukać żywności. Woła, krowy lub cielęcia można dostać za 3 f. szt., tłustego barana za 2 1/2 do 5 szylingów; świnie są teraz nieco droższe, funt mięsa wieprzowego kosztuje 5 pen. Zato Kengarów tak jest wiele, iż każdy, gdy mu się podoba, może ich strzelać. Ponieważ tu niczego nie brakuje, przeto nie spotyka się tu takich wybladłych twarzy, stroskanych i lękliwych, jak to często widzieć można w Londynie. Żyjąca tu nieliczna czarna ludność nieprzystępna jest wcale dla cywilizacyi; wolą nago biegać, aniżeli iść w służbę i włożyć odzież. Nawet dzieci wychowane pomiędzy białymi, skoro dojdą dojrzalszych lat, uciekają na powrót do lasu. Mylą się ci, którzy mniemają w Anglii, że tutejsi przestępcy osadnicy polepszają się pod względem moralnym; są oni w istocie tak nieobyczajni i przewrotni, jak byli w ojczyznie swojéj, brakuje im tu tylko na sposobności do kradzieży i rabunku. Zbytek bowiem wszelkich potrzeb do życia, mniéj tu zachęca do podobnych przestępstw; nadto prawa i kary tutejsze są nadzwyczaj surowe, z tego powodu bardziéj się ich lękają. — Kto tu chce pracować, temu łatwo przychodzi wznieść się, gdyż jedyną rzeczą, któréj jeszcze krajowi temu nie dostaje, jest brak pracowitéj ręki i czynności mezkiéj.«

Francyja.

Dnia 13. po południa dawał Król prywatne posłuchanie Hr. Roy Parowi Francyi (byłemu Ministrowi finansów) i Baronowi Hyde de Neuville (byłemu Ministrowi marynarki). Wieczorem pracował J. K. Mość z Xięciem Polignac i z Hr. de la Bourdonnaye. Dnia 14. po Mszy dał Król prywatne posłuchanie Xięciu Caraman, Parowi Francyi i Hrabiemu Saint-Cricq, byłemu Ministowi handlu.

Gazeta Francyi z d. 15. wieczorem donosi, iż rozporządzeniem król. z d. 8. Sierpnia wyznaczone zostały byłym Ministrom pensyje, jako to: Hr. de la Ferronays 16,000, zaś: Baronowi Hyde de Neuville, Wicehra. de Caux, Wicehra. Martignac, Hra. Saint-Cricq i P. de Vatismenil, po 12,000 franków.

Monitor z d. 14. z. m. umieścił trzy król. rozporządzenia, któremi P. Mangin, Radca przy Trybunale kassacyjnym, Prefektem policyi Departamentu Sekwany (Paryża), na miejsce P. Debelleyme; P. Moreau, Prezydent pierwszéj Instancyi Sekwany, Radcą Trybunału kassacyjnego, na miejsce P. Mangin, a P. Debelleyme, dotychczasowy król. Prokurator przy Trybunale pierwszéj Instancyi Sekwany i Prefekt policyi Paryzkiéj, Prezydentem tegoż Trybunału mianowany został.

Daléj zawiera tenże Monitor następujący okól.

nik Ministra Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych, Hr. de la Bourdonnaye do wszystkich Prefektów Królestwa:

»Paryż d. 12. Sierpnia 1829.«

»Mości Panie Prefekcie! Wolą Królewską powołany do kierowania wydziałem spraw wewnętrznych czuję całą wartość tak zaszczytnego zaufania, oraz cały zakres włożonego na mnie obowiązku.«

»Aby się tém ostatniém nie zrazić, muszę z pewnością rachować na gorliwość i uległość wszystkich urzędników Państwa. Najwięcéj zaś potrzebuję współdziałania tych, którym łaska królewska zarząd obwodami departamentowemi poruczyła.«

»Lecz to współdziałanie traciłoby na dzielności swojéj, gdyby jednostajne w swojém postępowaniu i mądrą trwałością odznaczone, nie oddalało się razem od słabości niszczącej Państwa, i od nierozwagi, która je w niebezpieczeństwo podaje.«

»Tych obu ostateczności P. Prefekcie, unikać należy. WPana jest, mieć baczność i na wolność puoliczną, którą Król stale zachować zamierza, i na zdrożności niepohamowanych uniesień, a przeto wykonywać przepisy prawa bez względu na osoby i mniemania; jednakowo nie jako ślepe nieczynne narzędzie, lecz jako światły Administrator, który okoliczności ocenić umié, a dobrem publiczném i dzielną przychylnością powoduje się.«

»Zapewniając wszystkim sprawiedliwość i opiekę, Rząd winien tylko za te usługi, które się Panującemu i krajowi świadczą, nagrody i łaskę; ufność jego tylko tych udziałem być może, którzy na nię zasłużyć umieją.«

»Z prawdziwym zatém żalem widziałbym P. Prefekcie, gdybyś WPan przyjmował, lub wyborowi królewskiemu przedstawiał osoby, któreby z potrzebną do wykonania swojego urzędu zdatnością nie łączyły prawdziwego przywiązania do naszéj dynastyi; tylko bowiem obierając wiernie przychylnych mężów, ożywisz WPan na nowo zaufanie dobrze myślących, przywiążesz ich na nowo do Rządu i wlejesz w nich siłę do oporu przeciw podszeptom, które tylko brakiem odwagi w przyjaciołach porządku i prawa mocnémi się stają.«

»Bynajmniéj jednak nie zamierza Rząd obecne sytuacyje wstrząść, lub im sprzecznie działać. Ktokolwiek szczérze do nich się przyłączy, i przestrzegając konstytucyjnych zasad, wspierać je będzie, może być wsparcia Rządu pewnym. Ktobądź z téj postępowania drogi zbaczałby, będzie miał, spodziewam się, tyle odwagi, iż się do nieprawości swojéj przyzna; w przeciwnym razie za nadto na przychylności WPana polegam, abym nie był pewnym, iż pośpieszyłbyś z uwiadomieniem mnie o tém.«

»Przyjmiej WPan, Panie Prefekcie, zapewnienie mojego szczególnego poważania.«

Minister Sekretarz Stanu: La Bourdonnaye.«

PP. de Rigny, Courvoisier i Montbel (trzej nowo mianowani Ministrowie, którzy nie znajdowali się w Paryżu), przybyli tam dnia 14. b. m.

Nowy Minister wojny, Jenerał Bourmont, przyjmował na dniu 14 rano powinszowania wszystkich oddziałów gwardyi król. żandarmeryi i garnizujących w Paryżu liniijowych pułków za pośrednictwem ich naczelników i oficerów.

Odpowiedzialny Redaktor Dziennika rozpraw (P. Bertin de Vaux) otrzymał powołanie król. Jeneralnego Prokuratora stawienia się na dniu 19. przed trybunałem pierwszej Instancyi, będąc oskarzonym, iż wydaniem dziennika z dnia 10. (gdzie jeden artykuł przeciw nowemu Ministeryjum kończy się wyrazem: »nieszczęśliwy Królu!«) stał się winnym: 1) obrazy Osoby królewskiéj, 2) następowania na królewską powagę i władzę — na które wykroczenia istniejące prawa karę stanowią. — I redaktor dziennika: Figaro (P. Bohain), podobne otrzymał powołanie, za takież przewinienia. (D. A.)

W dzienniku z Hawru czytamy: »Otrzymaliśmy pewną wiadomość z Terceiry, iż na dniu 11 Lipca, 30 portugalskich, sprawę Królowéj Maryi utrzymujących Oficerów tamże przybyło. Wylądowali bez trudności. Wszyscy żołnierze i mieszkańcy téj wyspy goreją ochotą starcia się z wojskiem z eskadry Don Miguela. Lecz dotąd dwa tylko brygi znajdują się koło wyspy, a i te nie ważą się przybliżyć. (G. L. N.)

Państwo Papiezkie.

— Z Rzymu d. 29. Lipca. — *)

Jego Świątobliwość na tajnym Konsystorzu odbytym dnia 27. Lipca mianował jak następuje: Arcy-Biskupem w Aix w Prowancyi X. de Richery; Biskupem połączonych dyjecezyj Valva i Solimona X. de Letto; Biskupami: do dyjecezyi Auton X. de Trousset, do Kortony X. Ugolino Carlini, do Monte Pulciano X. Nicolas, do Freius X. Michel, do Nevers X. Dedobnet Danzers, do Malagi X. Juan Gomez Duran, do Krakowa X. Karola Skórkowskiego, do Hildesheim X. Hostaus, do Hiero Cesarei (*in part. inf.*) X. Giuseppe Segni.

Na tymże konsystorzu mianował Ojciec S. Kardynałami Presbyterami: Cezara Nembrini-Pironi-Gonzaga, urodzonego w Ankonie 27. Listo-

*) Obacz N. 95 Gazety naszej z d. 21. z. m.

pada 1768. Biskupa tamtejszego, tudzież Remigiusza Crescini, ze zgromadzenia Benedyktynów, urodzonego w Piacenza dnia 5. Maja 1757 roku Biskupa Parmeńskiego. Kardynał Albani wręczył w prywatnéj kaplicy swojéj Paliusze Prokuratorom Arcybiskupów z Aix i z Tuam i Biskupa z Autun.

Dnia 18. Lipca Kongregacyja obrzędów naradzała się nad beatyfikacyją Sługi Bożego Benigno da Cuneo Franciszkana, i Sługi Bożéj Maryi Klotyldy Adelaidy Xawery, byłéj Królowéj Sardyńskiéj; niemniéj Klary Izabelli Ghersi; niegdyś Przełożonéj Klaryssek w Gubbio.

Danija.

Fregata wojenna rossyjska, Elżbieta, pod Kapitanem Szestików, która w Kopenhadze niedawno kotwice zarzuciła, jest o 56 działach i ma 300 ludzi osady. Należy ona do będącéj w drodze rossyjskiéj na morze śródziemne przeznaczonéj flotty, którą znany Admirał Seniawin aż do przybycia jéj do Sundu dowodzić ma. Osada składa się po większéj części z młodych ludzi z ostatniéj branki rekrutów, między którymi znajdują się nawet Tatarzy i Kirgizowie.

Rossyja.

Wiadomość od wojska przeciw Turcyi działającego.

Dodatek nadzwyczajny do Dziennika Petersburskiego z dnia 11. Sierpnia r. b. zawiéra, co następuje:

Główno dowodzący drugą armiją Jenerał Adjutant Hr. Diebicz, przesłał z Ajdos, gdzie w d. 30. Lipca główna jego kwatera znajdowała się, następujący dodatek do raportu swego z dnia 24. Lipca, w którym doniosł o zajęciu warownych miast Messemwria, Achioli i Burgas, a który nie doszedł rąk N. Pana:

Skoro się poddały zwycięzkim W. C. Mci wojskom, położone nad wybrzeżem Burgaskiem twierdze i Komendant ich Abdurahman Pasza ratował się ucieczką ku Adryjanopolowi, jakem miał zaszczyt donieść W. C. Mci w moim raporcie z d. 24. Lipca r. b., rozkazałem tego samego dnia Jenerałowi Rüdiger, aby z swoim korpusem tworzącym przednią straż i wspartym szóstym korpusem, udał się na Rumilikioj do Ajdos i to miasto zajął. *)

Dnia 25. otrzymałem raport, w którym Jenerał Lejtnant Ponset doniósł mi, że wyszedłszy z Syzopola z pułkami Kamczackim i Dnieprskim, jedną kompaniją Pijonierów, dwoma działami i 50 kozakami, poszedł na tureckie okopy w Atia, a znalazłszy je opuszczone, ścigał daléj nieprzyjaciela. Przy zatoce w Czyngane Iskalessi dopędził tylną straż nieprzyjaciela i odebrał jéj 4 działa, które Turcy opuścić musieli.

Dnia 25. o 5téj godzinie po południu Jenerał Lejtnant Rüdiger spotkał o 4 wersty od Ajdos przednią straż turecką. Wzięci przez kozaków jeńcy donieśli, że W. Wezyr długo nie wiedział o kierunku naszego wojska, po wyruszeniu obozu z pod Szumli, i że się o nim dopiéro wtenczas dowiedział, gdyśmy wszystkie przejścia przez Kamczyk opanowali. Poczem wysłał był d. 20. korpus złożony z 10, do 12,000 ludzi celem wyparcia nas z Kiuprikioj i Derwisz-Jawan; gdy jednak wojsko to dla przejścia przez Bałkan, musiało iść daleką drogą na wieś Czenga, którędy ciężkich dział prowadzić niepodobna, nie mogło zatém prędzéj jak 23. uskutecznić swoje poruszenia na wieś Czenga, gdy tymczasem przednia straż jego składająca się z artyleryi, przybyła do Beloff i Sutschuluk. Twierdze wybrzeża Burgaskiego, jak W. C. Mci wiadomo, były już w dniach 23 i 24 w naszéj mocy, a podjazdy kozackie poprzedzając korpus Jenerała Rüdigera, były już na drodze do Ajdos. Szybkie i niespodziewane pokazanie się naszych wojsk w tyle nieprzyjaciela, zmusiło W. Wezyra do zaniechania swego planu i do posłania jak najśpieszniéj korpusu swego do Ajdos z rozkazem, aby się tam do ostatniego bronił. Korpus ten będący pod dowództwem Ibrahima Paszy trzytulnego, pod którego rozkazami zostawało jeszcze dwóch innych Paszów, składał się z 9 pułków regularnéj piechoty, 1500 ludzi regularnéj jazdy 1500 Delich (nieregularnéj jazdy) i 3 dział. To jeńców doniesienie potwierdziły nasze szpiegi z dodatkiem, że nieprzyjaciel spodziewa się znacznych posiłków, które sam W. Wezyr z Szumli prowadzi.

Chcąc przed przyjściem W. Wezyra korzystać z pomyślnych okoliczności Jenerał Rüdiger, ciągnął spiesznie ku Ajdos, lecz nagle był napadnięty przez wielką liczbę jazdy z taką natarczywością, że kozacy pierzchnąć musieli. Jenerał rozkazał wesprzéć ich drugą brygadą czwartéj dywizyi ułanów i czterema działami artyleryi konnéj, pod wodzą Jenerał Majora Szeremetyjewa, któremu, pomimo przemagającą siłę nieprzyjaciela, udało się przecie spędzić go, po najzacięższéj walce z pola bitwy i odeprzéć do Ajdos.

Piechota nieprzyjacielska zajmowała w licznych kolumnach miasto i jedno stanowisko za miastem, między drogami do Karnabat i do Szumli, i gotowała się do stawienia zaciętego oporu. Dobrze kierowany ogień naszych dział, korzystnie ustawionych, poruszenie pułków 36 i 37 strzelców, które wsparte wszystką piechotą 18téj dywizyi zostającéj pod rozkazami Jenerał-

*) Obacz Raport z Ajdos z dnia 26. Lipca, umieszczony w Nrze. 95 Gaz. naszéj.

Majora Xięcia Gorczakowa, z jednéj strony ku miastu z drugiéj ku prawemu skrzydłu nieprzyjacielskiemu celem obejścia go postępowały, nakoniec poruszenie jazdy, które groziło nieprzyjacielowi odcięciem mu odwrotu do Karnabat, zaczęły sprawiać nieład w jego szeregach, do których w téj chwili wymierzono powszechne natarcie. Miasto zostało wzięte, nieprzyjaciel po trzygodzinnéj zaciętéj walce zupełnie pobity, i drogami do Karnabat i Szumli w góry zapędzony, przyczém utracił 1000 ludzi w zabitych i rannych. Mnóstwo ciał zabitych które okrywały ulice miasta i miejsce nowego obozu naszego zostało w tymże samym dniu pochowane, wzięliśmy nieprzyjacielowi, między innémi 6 Officerów, 220 szeregowych, 3 działa i 4 chorągwie, które ostatnie mam zaszczyt złożyć u stóp W. C. Mci. Nasza strata wynosi 100 ludzi.

W Ajdos znaleziono znaczne zapasy wszelkiego rodzaju, mianowicie 600 namiotów, 448 baryłek prochu, 236 skrzynek ładunków, 10 łoż działowych, przeszło 3,000 kul i innych pocisków, rozmaite przedmioty fortyfikacyi, wielkie zapasy siana, magazyn napełniony sucharami i 3,000 płaszczów żołnierskich prawie nowych, które należały do wojska regularnego. Z zadowoleniem donoszę W. C. Mości, iż także znaleziono w Aidos nasze 6 funtowe działo brygady artylleryi, które nieprzyjaciel zabrał nam 18. Września (1828) w potyczce pod Kurtepe, a z którego nie zrobił żadnego użytku.

Dnia 14. kozacy Jenerała Majora Żyrowa, zajęli bez wystrzału miasto Karnabat, gdzie wzięli 40 jeńców. Korpus Jenerała Rüdigera wszedł w nie dnia 16. b. m.

Oddział złożony z piątego pułku kozaków Czarnomorskich i pułku huzarów Arcy-Xięcia Ferdynanda pod sprawą Jenerała Majora Montresor, zajął małą wioskę Russo-Kastro, mając mocne stanowisko w Karabunar, tudzież po prawéj stronie związki z Jenerałem Rüdiger, a po lewéj z kozakami pułku Bakłanowa należącymi do osady w Burgas, któréj czaty umieszczone są na drodze z Burgas do Faki. Oddziały kozaków Jenerała Majora Żyrowa, przebiegają drogi do Jambuł i Slivno w kierunku których uciekł nieprzyjaciel.

Z największą boleścią widzę się zmuszony donieść W. C. Mości o spustoszeniach, jakich nieszczęśliwi mieszkańcy tych okolic doznali od wściekłości uciekającego nieprzyjaciela. W Ajdos zostały zniszczone wszystkie chrześcijańskie kościoły, gdy my tym czasem zawsze szanujemy ich meczety. Turcy zrabowali tych mieszkańców, którzy nie zdążyli się schronić, gdy w nas przeciwnie znajdują obrońców i opiekunów. Jakoż w istocie nazajutrz po naszém przybyciu, uyrzeliśmy ze wszystkich stron mieszkańców wychodzących z lasów i gór wracających z naładowanemi wożami do swoich siedzib. Gdyby było można zawsze ścigać nieprzyjaciela, nieszczęścia te byłyby w części odwrócone, lecz okoliczności nie zawsze dają tego możność. Karnabat jest podobnież zniszczone i skoro nasi kozacy zbliżyli się do miasta; pięćset mieszkańców wyszło na ich spotkanie przyjmując ich jako swoich wybawicieli. Należy się spodziewać, iż wszędzie mieszkańcy wrócą do swych siedlisk, i że żniwa w niektórych mieyscach już rozpoczęte, zostaną przez nich dokończone i dostarczą nam obfitych zapasów na leże zimowe.

Jenerał-Porucznik Krassowski donosi mi pod dniem 14. iż przednie straże nieprzyjaciela zwróciły się ku Szumli i rozłożyły się wzdłuż małéj rzeczki Bułanyk. Jenerał ten miał zamiar zbliżyć się dnia 15. z całemi siłami do téj twierdzy, w celu zmuszenia nieprzyjaciela do zrobienia wycieczki.

Według ostatnich raportów Jenerała adjutanta Kisielewa, Turcy zostają w zupełnéj nieczynności ze strony Żurzy i Widdynu. Jenerał-Adjutant Baron Geismar dozwoliwszy mieszkańcom okolic Rachowy wrócić do swoich domów, nie tylko że ich pozyskał tym środkiem, ale oraz wynikło z tego, że Turcy nawet, którzy mieszkali na promieniu przeszło 50 wiorst, zgłaszają się co chwila lub przysyłają Bulgarów z prośbą aby byli przypuszczeni do opieki Rossyi.

Wyjątek z Dziennika działań wojsk zostających pod dowództwem Jenerała Hr. Diebitscha — Zabałkańskiego.

Z dnia 18. (30.) Lipca. — Jenerał-Adjutant Baron Geismar donosi, iż w nocy dnia 26. Czerwca d. s. ogień z bateryj założonych w bliskości Kalafat, wymierzony przeciw statkom tureckim które przepływały Dunaj, uszkodził mocno dwie barki; zaś ogień bateryj nieprzyjacielskich, lubo trwał cztery godziny, niezrobił nam jednak wiele szkody. — Z liczby 16 statków które przebywały Dunaj dnia 28. Czerwca, ogień bateryj naszych z Kalafat pogrążył jeden na dno. W tych dniach mieliśmy zabitego jednego Pandura i 6 ludzi ranionych.

Z dnia 19. (31.) Lipca. — Jenerał-Porucznik Krassowski który dnia 14. ruszył ze swym korpusem ku Szumli, w celu zrobienia bliższego rozpoznania, spotkał dnia 15. dwa oddziały nieprzyjaciela, który wyszedł z twierdzy w liczbie 10,000 ludzi, i zajmował stanowisko na pra-

wym brzegu rzeki Straži. Natarcie tych oddziałów skierowane na nasz bok, odparte zostało dobrze wymierzonym ogniem naszéj artylleryi, tudzież przez 9 pułk kozaków Orenburgskich wspierany dywizyjonami hułanów i huzarów. Ponieważ nieprzyjaciel nic oprócz tego nieprzedsiębrał, przeto wojska Jenerała Krassowskiego wróciły tegoż dnia do Jenibazar.

Korpus Jenerała Porucznika Hrabiego Pahlen ruszywszy d. 18. z obożu pod Rumilikioj przybył następującéj nocy do Karabunar.

Jenerał - Major Montrèros wysłany został do Faki z 5tym pułkiem kozaków czarnomorskich dla urządzenia tam stanowiska obserwacyjnego, z którego ma rozsyłać czaty w kierunkach do Adryjanopola, Kirklisse i Tirnova.

Z dnia 20, Lipca (1. Sierp.) — Pułk Połocki piechoty ruszył dnia 19. do Kiuprikioj z częścią pułku Kozaków Podpułkownika Alexandrycza, dla zajęcia téj wsi w miéjsce oddziału Jenerała Majora Rogowskiego wysłanego do Ajdos.

Jenerał-Major Zawadzki wyruszywszy dnia 18. z obozu pod Ajdos na czele 14 pułku Strzelców, pułku kozaków Jeżowa i czterech dział artylleryi górskiéj zajął dziś Czenge tudzież okopy pod tą wsią a opuszczone przez Turków.

Z dnia 21. Lip. (2. Sierp.) — Jenerał-Major Szeremetyjew, ruszywszy dnia 18. z Karnabat z drugą brygadą czwartéj dywizyi ułanów, 4 działami artylleryi konnej z kompanii 28, tudzież z kompaniią kozaków dla rozpoznania stanowiska nieprzyjaciela ze strony Jambol, spotkał d. 19. pod murami tego miasta nieprzyjaciela w 15,000 ludzi jazdy i piechoty. Silne natarcia jazdy nieprzyjacielskiéj pod dowództwem Kalila Paszy, odparte zostały z wielką stratą. Dwa szwadrony pułku Kurlandzkiego otworzyły sobie orężem drogę do miasta i spaliły obóz. Jenerał-Major Szeremetyjew wrócił z oddziałem dnia 20. do Karnabat zostawiwszy 100 kozaków dla uważania nieprzyjaciela i miasta Jambol. Po tak stanowczéj rozprawie oddziału Jenerała Majora Szeremetyjewa, nieprzyjaciel sądząc zapewne że ón tworzył przednią straż wojska, cofnął się spiesznie w nocy z dnia 19. na 20. w kierunku ku Adryanopolowi i Eski-Saar, a kozacy pozostawieni dla uważania miasta, zajęli je.

Korpus Jenerała piechoty Roth obozował pod Ajdos, korpus Jenerała Porucznika Rüdigera stoi w Karnabat, a Jenerała Adjutanta Hrabiego Pahlen w Karabunar.

Główna kwatera wojska była zawsze w Ajdos.

Z dnia 22. Lip. (3. Sierp.) — Jenerał-Adjutant Kisielew donosi, iż Jenerał-Major Gordejew wysłany dnia 15. z jednym pułkiem kozaków, sześciu szwadronami strzelców konnych i 4 działami artylleryi Dońskiéj przeciw nieprzyjacielowi wybierającemu furaże pod mocną eskortą o 3 wiorsty od twierdzy Żurży, żywo uderzył na niego, pobił i odparł do twierdzy, nieprzyjaciel stracił w téj rozprawie 100 ludzi w zabitych, między któremi był Bim-Paszi który dowodził oddziałem tureckim. Znaczna liczba Turków zginęła przebywając nagle odnogę rzeki dzielącéj ją od wyspy Żurży i zabraliśmy im 13 jeńców.

Jenerał-Major Szeremetyjew ruszył z Karnabat z 2gą brygadą 4téj dywizyi ulanów i udał się w kierunku do Jambol i Sliwno.

Jenerał-Adjutant Baron Geismar donosi, iż oddział wysłany z Białosłatina odkrył dnia 11. we wsi Gabory 100 ludzi jazdy tureckiéj, na których uderzył i rozproszył. Zdobył nadto na nieprzyjacielu chorągiew i zabił mu 40 ludzi, Z naszéj strony mieliśmy zabitych dwóch ochotników, ranionych dwóch żołnierzy z pułku Tobolskiego, a czteroch dostało kontuzyją.

Oddział przedniéj straży 2go korpusu piechoty wysłany z Faki na drogę do Kirklisse, dotarł dnia 8. aż do wsi Kajbeliar, gdzie znalazł mieszkańców tureckich, którzy złożyli broń, prosząc o pozwolenie im zostania w domach. Mieszkańcy wsi Małkocz i Karabunar (między Bujuk Derbent i Kawczatę), przybyli także do Faki, żądając także téj saméj łaski. Nigdzie nie dostrzeżono wojska, wyjąwszy kilku zbiegów, którzy ukrywali się w lasach; należeli oni do wojska pobitego dnia 13. pod Ajdos; wzięto w niewolą 4 ludzi należących do wojsk nieregularnych.

Z d. 23. Lip. (4. Sierp.) — Jenerał Porucznik Rüdiger donosi, iż d. 22. Lipca znaleziono w Jambol po ustąpieniu nieprzyjaciela 350,000 ładunków, 39;000 pudów sucharów, wielka ilość pszenicy, mąki i bydła.

Jenerał-Major Rogowski z 3 brygadą 19téj dywizyi piechoty i kompaniją lekką trzecią 19. brygady artylleryi, przybył dnia 20. do Karnabat, z kąd ruszył w pochód nazajutrz. Dnia 22. wszedł do wsi Dobrol; zbrojni Turcy, którzy się w niéj znajdowali, rozpierzchli się na widok naszego wojska. Batalijon 38 pułku strzelców; wysłany za nieprzyjacielem do wsi Murader (o 5 wiorst od Dobrol), dogonił go i rozproszył, uwolniwszy mieszkańców Bulgarów, którzy wrócili do swoich siedzib żądając opieki Rossyjan.

(Podp.) Jenerał-Kwatermistrz 2go wojska.
Jenerał-Major Berg. (G. Wa.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.